

ŁUKASZENKA APELUJE DO ROSJI: ZAPROONUJCIIE NAM RYUNKOWĄ CENĘ ZA GAZ

„Jeśli chcecie pomóc, zaproponujcie nam rynkową cenę na gaz. Dzisiaj w Europie Rosja sprzedaje gaz po 80 dolarów, nie drożej niż 90 dolarów, a my płacimy 127 dolarów (za tys. metrów sześciennych)” - powiedział prezydent Białorusi.

Komentarz był związany z rozmową premierów obydwu krajów, podczas której poruszano kwestię cen surowca: „Strony omówiły szereg aktualnych kwestii dotyczących współpracy energetycznej, w tym cenę gazu dla Republiki Białorusi, przy uwzględnieniu dynamiki cen na surowce energetyczne na rynku światowym” - czytamy w oświadczeniu administracji.

Kilka dni temu Białoruś wysłała wniosek dotyczący obniżenia ceny rosyjskiego gazu - poinformował o tym minister energii Wiktor Karankiewicz.

Białorusini uzasadniali swoje żądania sytuacją na światowych rynkach oraz poważną obniżką ceny m.in. gazu ziemnego. Wśród zaproponowanych rozwiązań znalazł się m.in. „zakup części gazu na platformach giełdowych, po konkurencyjnych cenach”.

Zdaniem białoruskiego prezydenta w obecnych warunkach ceny gazu dla jego kraju powinny kształtować się na poziomie 40-45 dolarów, a nie 127, jak obecnie. Kilka dni temu pogroził on nawet palcem Moskwie, sugerując, że wkrótce Białoruś może kupować mniej rosyjskiego gazu - wszystko dzięki elektrowni atomowej w Ostrowcu: „Będziemy też mniej zależni od gazu ziemnego - według naszych szacunków zużycie będzie niższe o ok. 5 mld m³” - stwierdził dyktator.